

Dokumenty arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 r.

Uwagi w związku z książką Aliny Polak, *Dyplomatyka Kościoła polskiego okresu średniowiecza. Formularz dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich do 1381 roku*, Wydawnictwo Naukowe SCRIPTORIUM, Opole 2014, ss. 473

W ostatnim czasie ukazały się dwie prace analizujące dokumenty arcybiskupów gnieźnieńskich z okresu średniowiecza. O kancelarii arcybiskupów z lat 1437–1493 pisała Zofia Wilk–Woś¹. Najdawniejszymi dokumentami gnieźnieńskich hierarchów zajęła się natomiast Alina Polak w recenzowanej niżej książce. Omawiana pozycja miała wypełnić lukę w badaniach dyplomatycznych nad kancelariami kościelnymi ziem polskich z XIII–XIV stulecia, „pozwoić sformułować pogląd na temat mniej lub bardziej prawdopodobnego modelu funkcjonowania kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich do ostatniej ćwierci wieku XIV oraz wykazać charakterystyczne cechy wewnętrzne dyplomów gnieźnieńskich w omawianym okresie” (s. 15).

A. Polak poddała analizie dokumenty dziesięciu arcybiskupów gnieźnieńskich, zaczynając od Janika, na Januszu Suchymwilku skończywszy. Praca obejmuje źródła z lat 1153–1381. Wyjaśnienie powodów, dla których Autorka pominęła dokumenty np. Bodzęty („duże zmiany jakościowe” [s. 14]) nie jest satysfakcjonujące. A. Polak zwraca uwagę, że dyktat dokumentów Janusza Suchegowilka różni się w pewnym stopniu od dokumentów wcześniejszych arcybiskupów (s. 180 n.), szkoda zatem, że nie zechciała pokazać zmiany elementów formularzowych. Niestety czytelnik nie dowie się, czy rzeczywiście do tych zmian doszło. Decyzja o zakresie czasowym monografii nie wydaje się szczęśliwa i jest zbyt arbitralna. Można do tego dodać, że problemy dotyczące obsady arcybiskupstwa na przełomie lat 80. i 90. XIV stulecia stanowiłyby wyraźniejszą cezurę chronologiczną.

Niemal wszystkie dokumenty arcybiskupie z tego okresu zostały opublikowane drukiem, dlatego też Autorka korzysta wyłącznie z edycji źródłowych, podając ich wykaz na s. 9 n. Większość dokumentów pochodzi z sześciu tomów *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, zatem to one stanowią przeważającą część podstawy źródłowej. Poza wielkopolskim kodeksem Autorka wykorzystała tylko trzy tomy *Kodeksu dyplomatycznego Śląska*, trzy tomy *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*, pierwszą część *Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej*, *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* (cz. II–IV), trzecią część *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza* oraz edycję dokumentów Janisława, Jarosława Bogorii i Janusza Suchegowilka, które opublikował ks. Stanisław Librowski w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. Ograniczono się zatem do dziewięciu wydawnictw źródłowych w osiemnastu tomach. Posiłkowano się też rejestrami arcybiskupich dokumentów z pracy Marii Bielińskiej o kancelariach wielkopolskich XIII stulecia.

Autorka uznała, że analizą objęto „wszystkie opublikowane dotychczas dyplomy arcybiskupie (w przedziale do roku 1381)” (s. 14). Nie jest to prawdą. Objętość niniejszej recenzji nie pozwala na wyliczenie wszystkich braków Autorki w kwerendzie źródłowej, można je jednak wskazać choćby na przykładzie dokumentów dwóch arcybiskupów. Przy analizie dokumentów arcybiskupa Jakuba Świnki pominięto co najmniej 31 dokumentów[!]². Większość z nich (wraz z miejscem ich opublikowania) podała już M. Bielińska. A. Polak wymieniła (s. 59) rejestry z książki M. Bielińskiej i wspomniała, że przekazów tych nie objęła analizą. Brak podjęcia próby poszukiwań pełniejszych wersji tych dokumentów nie świadczy dobrze o zakresie kwerendy źródłowej przeprowadzonej przez Autorkę. Również liczbę dokumentów Jarosława Bogorii

¹ Z. Wilk–Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*, Łódź 2013.

² Łowicz, 29 XI 1284 (KDMaz., nr 34 = NKDMaz., t. 2, nr 72); Łęczycza, 15 I 1285 (*Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, hrsg. G.A. Stenzel, Breslau 1845 [dalej: UGBB], nr 129–130); Grzegorzewo, 24 V 1285 (tamże, nr 166–167); b.m., 1285 (ZDMłp., t. 4, nr 883); Tuchola, 9 X 1287 (Pr. UB, t. 1/2, nr 518); Łęczycza, 26 X 1287 (Pr. UB, t. 1/2, nr 519 = NKDMaz., t. 2, nr 77); Gniezno, 23 IV 1289 (KDPol., t. 2/1, nr 134 = DKuj. Maz., nr 50, s. 117); Gniezno, 28 IV 1289 (*30 dokumentów katedry plockiej*, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888, nr 13); Uniejów, 30 czerwca — 6 lipca 1290 (*Cztery dokumenty wystawione przez arcybiskupa Jakuba w latach 1285–1298*, oprac. i wyd. S. Librowski, ABMK, 49, 1984, nr 2); Gniezno, 14 X 1290 (UGBB, nr 254); pod Sieradzem, 9 X 1292 (*Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, t. 2, ed. J. Emler, Pragae 1882, nr 1590 = NKDMaz., t. 2, nr 91); pod Sieradzem, 13 X 1292 (Pr. UB, t. 1/2, nr 599); Gniezno, 3 V 1294 (Pmr. UB, t. 3/1, nr 1680); Uniejów, 26 III 1296 (J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949, nr 19); Kalisz, 25 VI 1296 (DKuj. Maz., nr 15, s. 258–259 [podfałszowany]); Żnin, 31 X 1296 (*Urkundenbuch des Bisthums Culm*, Tl. 1, bearb. C.P. Woelky, Danzig 1885 [dalej: UBC], nr 146); Gniezno, 6 XI 1296 (*Cztery dokumenty*, nr 3); Gniezno, 24 IV 1298 (tamże, nr 4); Gniezno, 25 X 1298 (DKuj. Maz., nr 17, s. 369); Gniezno, 22 IV 1301 (UGBB, nr 259); Żnin, 24 czerwca — 1 lipca 1301 (*Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902 [dalej: AC], nr 79, s. 25); Kraków, 21 VIII 1304 (*Analecta Vaticana 1202–1366*, ed. J. Ptaśnik, MPV, t. 3, Cracoviae 1914, nr 112); Łowicz, 14 XI 1307 (tamże, nr 114); Uniejów, 28 III 1308 (tamże, nr 117); Kraków, 14 VI 1308 (tamże, nr 121); Łowicz, 20 XI 1308 (tamże, nr 122–123); Ujma, 21 XI 1310 (UBC, t. 1, nr 166); b.m., b.d. (NKDMaz., t. 2, nr 73).

można by rozszerzyć o kolejne 23 źródła (w różnych formach zachowania)³. Pominienia te są o tyle dziwne, że we wstępie do edycji dokumentów Skotnickiego S. Librowski wymienił miejsca, w których znajdują się pozostałe dokumenty tego dostojnika. Podobnie czynił zresztą w przypadku dokumentów Janisława i Janusza Suchegowilka⁴. Opuszczenia te są poważnym zaniedbaniem Autorki, tym bardziej, że te trzy wydawnictwa stanowią istotną część podstawy źródłowej książki. Wygląda zatem na to, że Autorka w ogóle nie zajrzała do wstępów tych wydawnictw. A. Polak podaje (s. 370, przyp. 135) informacje z książki J. Mitkowskiego o klasztorze sulejowskim. Także i tej pozycji Autorka chyba nie przejrzała dokładnie, gdyż w przeciwnym razie by znalazła w niej dokumenty Jakuba, Janisława i Jarosława⁵. Ponadto przy analizie wewnętrznej pominięto dokument z rejestru nr 38, zamieszczonego w książce M. Bielińskiej, opublikowanego w wydawnictwie, do którego Autorka miała dostęp⁶. Wydaje się również, że Autorka w czasie korzystania z pracy M. Bielińskiej nie spojrzała przy regeście nr 40 do uwagi, że ustawy synodu łęczyckiego, jakie zawarto w dokumencie⁷, zostały wystawione raczej w 1287 niż 1257 r., na co może wskazywać np. dyktat charakterystyczny dla kancelarii arcybiskupa Świnki. Autorka zaś traktuje go raz jako dokument arcybiskupa Pełki (s. 40, nr 25), a raz jako dokument Jakuba Świnki (s. 42, nr 50). Tak samo dziwnie się należy, że wykorzystana została jedynie trzecia część *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, podczas gdy o drugiej, również zawierającej dyplomy arcybiskupie⁸, w książce nie ma wzmianki.

Mając zatem tak naprawdę gotowy i w miarę pełny spis dokumentów arcybiskupich z XIII–XIV w. oraz informacje, gdzie można znaleźć edycje tych dokumentów, Autorka ograniczyła pole swoich badań. Nie pozwala to na wystawienie pozytywnej oceny sposobowi przeprowadzenia przez Autorkę kwerendy źródłowej oraz wpływa niekorzystnie na te elementy analizy, które dotyczyły np. powszechności i częstotliwości używania odpowiednich formuł w arcybiskupich dokumentach. Brak analizy wielu dokumentów wpływa na ostateczny rezultat badań. Nie wykorzystano więc możliwości na stworzenie przynajmniej możliwie jak najbardziej dokładnego repertorium dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich, znajdujących się w różnych wydawnictwach źródłowych.

Główna część pracy A. Polak składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy przedstawia średniowieczne losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W drugim dokonano próby sklasyfikowania akcji prawnych oraz odbiorców dokumentów arcybiskupich. Rozdział trzeci dotyczy ilościowego przedstawienia formuł używanych w dokumentach arcybiskupich, czwarty zaś bada ich dyktat. Rozdział piąty poświęcono personelowi kancelaryjnemu kolejnych hierarchów gnieźnieńskich. Niestety, każda z wymienionych części książki posiada mniej lub bardziej poważne mankamenty. Chciałbym przywrócić się głównie tym, które dotyczą zagadnień związanych z dyplomatyką. Niektóre inne kwestie poruszane w recenzowanej książce zostaną przeze mnie pominięte.

W rozdziale drugim dokonano podziału arcybiskupiej dokumentacji wedle dwóch kategorii: na sprawy mające charakter kościelny i na sprawy mające charakter świecki (s. 29). Na ogół podział ten nie budzi wątpliwości, można zastanawiać się czasem nad nadmiernym uszczegóławianiem rodzajów akcji prawnych, np. wyszczególnianiem nadań dziesięcin i nadań dziesięcin w płodach rolnych (s. 34). Bywa również tak, że sprawy gospodarcze traktowane są jako kościelne, gdy dotyczą majątków jakichś instytucji kościelnych. Za dokument o kościelnym charakterze uważa Autorka dokument Pełki z 28 II 1265 r.⁹, dotyczący zamiany wsi poczynionej między arcybiskupem a rycerstwem (s. 30), tymczasem chodziło przecież o majątek ziemski. Podobnie wśród spraw kościelnych wymieniono (s. 38) nadanie przez Janusza Suchegowilka miastu Łowiczowi przedmieścia Bratkowice w 1375 r.¹⁰

Swego rodzaju aneksem do rozdziału jest tabela 1, w której Autorka zamieściła informacje o treści prawnej dokumentów arcybiskupich oraz o ich odbiorcach. Tabela ta zajmuje ponad 19 stron (s. 38–57) i jest niestety wypełniona drobnymi, acz-

³ Kraków, 14 X 1342 (J. Zdenka, *Kasimir der Grosse, König von Polen, und sein Ehe mit Adelheid, Landgräfin von Hessen, im Lichte der Marburger Urkunden*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 38, 1989, nr 5); b.m., 1345 (ZDMłp., t. 4, nr 934; NKDMaz., t. 2, nr 269–270 [ekscerpty]); Brześć, 20 IV 1346 (KDPol., t. 2/1, nr 277); Gniezno, 5 V 1347 (*Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965 [dalej: ZDKDK], nr 47); Lnisno, 29 czerwca — 6 lipca 1347 (DKuj. Maz., nr 28, s. 204 n. = NKDMaz., t. 2, nr 282); Lnisno, 8 lipca 1347 (KDMaz., nr 68 = NKDMaz., t. 2, nr 283); b.m., 1347 (NKDMaz., t. 2, nr 286–287 [ekscerpty]); Łęczyca, 24 VI 1348 (KDPol., t. 1, nr 282 = AC, t. 2, nr 669 = NKDMaz., t. 2, nr 291); b.m., 1353 (NKDMaz., t. 2, nr 326 [ekscerpt]); Gniezno, 26 IV 1354 (AC, t. 2, nr 807); Gniezno, z datą 3 II 1355 (ZDKDK, t. 1, nr 54; o dacie tego dokumentu zob. J. Tęgowski, *Krąg rodzinny Jarosława Bogorii*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 129; A. Marzec, *Krąg rodzinny arcybiskupa Janusza Suchywilka*, „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne”, 8, 1996, s. 17 — obaj historycy uważają, że dokument ten powstał raczej w 1357 r.); Kwieciszewo, 22 X 1356 (AC, t. 2, nr 79); Gniezno, 14 III 1357 (ZDM, t. 4, nr 951 [regeest; dokument miał zostać opublikowany w „Częstochowskich wiadomościach diecezjalnych” z 1958 r. na s. 275, nie udało mi się jednak dotrzeć do tej pozycji]); Piotrków, 8 XI 1358 (J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, nr 33); b.m., 1360 (NKDMaz., t. 3, nr 49 [ekscerpt]); Wieliczka, 6 XI 1361 (KDKK, t. 1, nr 225); Kurzelów, 11 X 1364 (ZDMłp., t. 4, nr 973); Brześć, 29 XI 1365 (*Zbiór dokumentów Zakonu OO. Paulinów w Polsce*, z. 1, oprac. J. Fijałek, Kraków 1938, nr 4); Uniejów, 1366 (A. Otręba, *Dzieje niższych kolegiów duchownych przy kolegiacie w Łasku 1525–1819*, Studia z Historii Kościoła w Polsce, 2, Warszawa 1973, s. 300, przyp. 53); Gniezno, 24 X 1369 (ZDMłp., t. 4, nr 1002).

⁴ *Szesnaście nie drukowanych dokumentów wystawionych przez arcybiskupa Janisława w latach 1319–1341*, oprac. i wyd. S. Librowski, ABMK, 51, 1985, s. 349–351; *Czterdzieści cztery nie drukowane dokumenty arcybiskupa Jarosława z lat 1343–1372*, oprac. i wyd. S. Librowski, ABMK, 52, 1986, s. 178–180; *Jeszcze szesnaście nie drukowanych dokumentów arcybiskupów z XIV wieku*, oprac. i wyd. S. Librowski, ABMK, 55, 1987, s. 103.

⁵ Prócz wspomnianych w przypisach 2 i 3 także jednego dokumentu Janisława, wystawionego 5 III 1330 r. w Łowiczu, J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, nr 29.

⁶ KDWłkp., t. 1, nr 563.

⁷ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław–Warszawa 1967, s. 314, nr 40; KDWłkp., t. 1, nr 361.

⁸ Poza wspomnianymi wyżej dokumentami Jakuba Świnki i Jarosława, także — w różnych formach — dokumenty Janisława, NKDMaz., t. 2, nr 151–152, 159, 176, 203, 215, 22, 228, 234.

⁹ KDWłkp., t. 1, nr 414.

¹⁰ NKDMaz., t. 3, nr 162.

kolwiek irytującymi błędami. Mylono bowiem nazwy miejscowości (nr 4, 20 w tabeli), nie podawano polskiego brzmienia imion (nr 158: biskup Albert zamiast Wojciech) i nazw miejscowych (nr 96, 146, 233, 251, 262), zaburzone chronologię dokumentów (nr 51–54, 208–210, 232–233), źle tłumaczono łacińskie terminy (np. nr 57: odbiorcą powinien być Mikołaj wojewoda, a nie palatyn kaliski), mylono daty (nr 159, 161, 212, 259) lub nie podano lat (nr 101, 105–107, 152), brakuje miejsc wystawienia dokumentów (nr 73, 132). Niestety, następne tabele zawierają powielone błędy z omawianej tabelki, a także dochodzą do nich nowe, polegające głównie na gubieniu dat rocznych. Nie będą one jednak poddane dokładniejszej analizie. Polegać by ona musiała na wyliczaniu niemałej liczby błędów. Pragnę tylko zauważyć, że wszystkie tabele zajmują łącznie ponad połowę objętości książki (ponad 250 stron).

Zastanawiam się, czy osobne analizowanie najpierw elementów formularza dokumentów arcybiskupich (rozdział III), a potem ich dyktatu (rozdział IV) jest najwłaściwszym rozwiązaniem. W rezultacie czytelnik otrzymuje trzykrotne wyliczanie tych samych formuł: raz w treści rozdziału III, drugi raz w zamieszczonych w nim tabelach, trzeci — w rozdziale IV. Nawet jeśli uda się obronić zaproponowany przez Autorkę podział — najpierw statystyczne wyliczenie poszczególnych części budowy dokumentów, potem ich analiza jako całości — to nie wydaje się on najwłaściwszy. Wpływa to niekorzystnie na sposób przekazywania informacji o używanych elementach formularza. Skupię się tu na przedstawieniu areng, jednak zastrzeżenia te można rozszerzyć na każdy badany element formularza.

W pracach, które Autorka cytuje w skromnym aparacie naukowym (np. u A. Adamskiej i A. Gut¹¹) spisy areng zostały umieszczone w aneksach, znajdujących się na końcu książek, a nie wewnątrz nich (jak tabele w omawianej pozycji), dzięki czemu przedstawiono je w uporządkowany i przemyślany sposób. Nie można tego powiedzieć w przypadku recenzowanej pozycji. Nie dość, że teksty areng zostały często przepisane z błędami, to fakt wymienienia ich w głównej treści narracji Autorki, co prawda wyróżnionych odpowiednim formatowaniem tekstu, powoduje zlewanie się informacji wydobytych ze źródła z nielicznymi wnioskami. Stworzenie tego rodzaju aneksu zapobiegłoby także konieczności wertowania poszczególnych stron książki w celu znalezienia przydatnych informacji. Takiej roli nie spełniają liczne tabele, zamieszczane wewnątrz pracy. Wydaje się, że korzystniejsze byłoby również przytaczanie cytatów źródłowych w przypisach, dzięki czemu tok narracji nie byłby zaburzony, nie polegałby tylko na wymienianiu kolejnych areng i może pozwoliłby na dokładne zaprezentowanie wniosków badawczych, do jakich doszła Autorka.

Ogólny rozbiór dokumentu na poszczególne części jest Autorce znany (choć w pewnym momencie błędnie określa arengi jako promulgacje [s. 417]), ale rodzaje badanych dokumentów już nie. Traktuje zbiorczo wszystkie źródła, które udało jej się znaleźć. Nie czyni zatem rozróżnienia między dyplomami a mandatami lub dokumentami odpustowymi. Wykorzystuje nadto ekscerpty, wydane w trzeciej części *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza* lub, niekiedy, w *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski*. Prowadzi to do błędnych wniosków.

Typowym przykładem mandatu jest dokument Jarosława Bogorii z 3 II 1355 r., wystawiony w Łowiczu, skierowany do archidiacona kurzelewskiego Stanisława¹². Zawiera on charakterystyczny dla tego rodzaju źródeł uproszczony formularz, bez arengi, narracji i listy świadków¹³. Autorka tego nie zauważa, umieszczając informację o braku arengi w tym dokumencie w tabeli związanej z wyszczególnieniem areng (s. 213, nr 141). Nie daje przy tym jakichkolwiek informacji na temat rodzaju tego pisma albo adnotacji, że arengi nie ma, bo w mandatach formuły tej nigdy nie było! Autorka tak samo traktuje dokumenty odpustowe (s. 366), które również posiadały specyficzny formularz¹⁴.

Nieufność czytelnika wobec twierdzeń Autorki budzi także brak oddzielnego traktowania ekscerptów. Zawierały one najważniejsze dyspozycje zawarte w dokumencie, były jednak uboższe o elementy formularzowe¹⁵. Przez A. Polak ten typ źródeł był jednak analizowany wraz z dokumentami o pełnym formularzu. Przykładem może być analiza z dokumentów Jarosława Bogorii — jednym z 1358 r., w którym arcybiskup sprzedaje sołectwo w Jaroszewie¹⁶ i drugim z 1366 r., dotyczącym sprzedaży sołectwa w arcybiskupiej wsi Lnišno i przeniesienia go na prawo średzkie¹⁷, lub też dokumentu Janusza Suchegowilka z 1381 r., dotyczącego nadania ziemskiego¹⁸. W ekscerptach brak np. inwokacji, co skrupulatnie zostało zaznaczone w odpowiednim miejscu recenzowanej książki (s. 61 i w tabeli: s. 74, nr 159; s. 79, nr 212), jednak bez wyjaśnienia, że analizowane źródło przetrwało jedynie w formie ekscerptu, w nich zaś inwokacji na ogół nie było. Dokument arcybiskupa Janusza z 1381 r. potraktowany został przez Autorkę jako „skrócony”. Uznała ona, że dyktator nie uwzględnił inwokacji i arengi, od razu po intytulacji przechodząc do dyspozycji, kończąc dokument na rezerwacji (s. 432). W oryginalnym dokumencie (lub jego kopii), ta część formularza mogła się wszak pojawić. Niezmiernie rzadko Autorka wspomina o uszczupleniu formularza kilku dokumentów (s. 397 n.). Nieznajomość możliwych stanów zachowania źródeł do naszych czasów powoduje jednak, że doszukuje się ona błędnych przyczyn takiego okrojenia formy. Po pierwsze, pisze o nich jako

¹¹ A. Adamska, *Arengi w dokumentach Władysława Łokietka. Formy i funkcje*, Kraków 1999, s. 133–141; A. Gut, *Formularz dokumentów książąt zachodniopomorskich do połowy XIV wieku*, Szczecin 2002, s. 256–260.

¹² KDWiKp., t. 3, nr 1329.

¹³ S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, [wyd. 2; oprac. i wprowadzeniem opatrzył J. Dobosz], Poznań 2008, s. 51 n.; *Dyplomatyka wieków średnich*, oprac. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971 s. 259; Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria*, s. 131.

¹⁴ M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, s. 105 n.

¹⁵ Zob. J. Matuszewski, *O przywilejach soltyśkich XIII i XIV w. (Uwagi na marginesie edycji dokumentów arcybiskupów gnieźnieńskich przez ks. Stanisława Librowskiego)*, Kwart. Hist., 94, 1988, 4, s. 155–157.

¹⁶ KDWiKp., t. 6, nr 181.

¹⁷ NKDMaz., t. 3, nr 89.

¹⁸ Tamże, nr 279.

o „krótkich konstrukcjach dokumentów” (s. 397), po drugie zaś — przyczyn takiego stanu rzeczy doszukuje się w sporządzeniu „kopii z bardzo zniszczonych oryginałów” (s. 398). Wiadomo jednak skądinąd, że formularz dokumentu zależał od rodzaju sprawy, jakiej dany dokument dotyczył. W takich wypadkach, należy osobno analizować poszczególne rodzaje zachowanej dokumentacji¹⁹. Niestety, lektura książki przekonuje, że prawidłowość ta Autorce jest nieznaną.

Autorka nie zastanawia się też nad wiarygodnością lub autentycznością dokumentów. Wszelkie informacje w tej kwestii powieła za wydawcami kodeksów dyplomatycznych, przeważnie tych z XIX w. Jedyna próba samodzielnej analizy znajduje się na s. 445. Autorka zwraca uwagę, że w jednym z omawianych dokumentów mogło dojść do jakiejś omyłki, gdyż znana jest tylko jego kopia z XVI-wiecznego kopiariusza. Jest to jedyna refleksja dotycząca wiarygodności dokumentów. Reszta wiadomości została bezkrytycznie przejęta z literatury przedmiotu.

Poważnym zastrzeżeniem metodologicznym w tego rodzaju pracy jest brak wyraźnego podsumowania wyników analizy. Autorka stwierdzając, że jakaś forma danej części formularza pojawia się najczęściej, podaje jedynie odniesienia źródłowe. Wydaje się też, że cytaty oraz odniesienia źródłowe do dokumentów powinny znaleźć się w przypisach, nie zaś w tekście głównym pracy. Doskwierający jest problem niewielkiego stopnia samodzielności Autorki. W pracy znaleźć można fragmenty, które stanowią zreferowanie znanych skądinąd poglądów innych badaczy. Ponad trzy strony (s. 156–159) zajmują przedstawienie charakteru areng i ich podziału, jaki zaproponowała A. Adamska²⁰. Innym razem przedstawia wnioski, jakie z badań nad osobą kanclerza Janusza przedstawił F. Sikora (s. 370–374). Z części przytaczanych przez Autorkę informacji nie poczyniono użytku. Cóż czytelnikowi po suchych informacjach o używaniu w dokumentach polskich XIV w. różnego rodzaju figur retorycznych (s. 160 n.)? Gdyby Autorka postarała się chociaż przytoczyć przykłady wymienionych przez siebie nazw, można byłoby np. stwierdzić lub zaprzeczyć hipotezie, że takich samych środków używano w dokumentach arcybiskupich.

Nawet jeśli pojawiają się próby rekapitulacji analiz, zawartych w książce, to są one niezwykle krótkie, jedno-, lub kilkuzdaniowe (s. 122, 150, 165, 168 n., 178, 233, 244, 283, 387, 402), a ich treść zazwyczaj jest zbyt ogólna, aby ukazać np. jakież wyjątkowe cechy używania pewnych elementów formularzowych w kancelarii arcybiskupiej. W większości nie są to również wnioski nowe, które nie pojawiałyby się wcześniej w literaturze. Tak przecież można przyjąć wnioski, że przy wystawianiu dokumentów lokacyjnych i przywilejów sołeckich kancelaria biskupia korzystała z określonego rodzaju formularza (s. 405)²¹. Jakość niektórych wniosków bywa zastanawiająca — czy stwierdzenie, że „przy organizacji kancelarii gnieźnieńskiej najbardziej zasłużony był kanonik Janusz” (s. 376), wynikające zresztą nie z badań Autorki, lecz F. Sikory²², jest odpowiednio umotywowane w treści analizy? Moim zdaniem nie. Czasem dochodzi również do sytuacji, w których można odnieść wrażenie, że Autorka sobie przeczy. W jednym miejscu (s. 165) informuje ona, że „odbiorca nie miał znaczenia przy doborze arengi przez dyktatora” w dokumentach Jakuba Świnki, by kilka stron dalej podkreślić, że „arengi religijne pojawiają się tylko w dyplomach przeznaczonych dla odbiorców związanych z Kościołem” (s. 168). Zatem czy wpływ ten istniał czy nie? Podobną bolączką jest brak podsumowań rozdziałów, w których A. Polak mogła przynajmniej powtórzyć pewne spostrzeżenia, które nasunęły się jej podczas analizy tekstu. Za takie uważa chyba jednak dwu-trzydziesiąt akapity, nie spełniające w żaden sposób tej roli.

Bardzo odczuwalny jest w książce brak badań porównawczych. Nie można za takie uznać kilkakrotnie pojawiające się w przypisach informacje o tym, że omawianej części formularza używano w dokumentach innych wystawców (np. s. 148, przyp. 76–77). Zbyt ogólne jest stwierdzenie, że pojawianie się jakiejś formy formularza o podobnym brzmieniu w dokumentach książąt rugijskiego czy śląskiego „świadczy o jej powszechności na wielu terytoriach ziem polskich i niemieckich” (s. 381). O ile naturalne wydaje się porównywanie cech wewnętrznych dokumentów z dokumentami biskupów wrocławskich i kamińskich²³ (choć trzeba pamiętać o silniejszym oddziaływaniu tam zachodnich wzorców kulturowych), o tyle zamiast odnieść do kancelarii książąt śląskich lub zachodniopomorskich, warto było się raczej odwołać do istniejących badań nad kancelariami biskupów krakowskich z XIV w.: Jana Grota i Piotra Wysza²⁴. Można było także zobaczyć, co na temat kancelarii biskupów płockich ze stoletniego okresu między połową XIII a połową XIV w. pisała Ewa Suchodolska, a dla kancelarii biskupa płockiego Klemensa Pierzchały (lata 1333–1357) Janusz Grabowski²⁵. Praca E. Suchodolskiej znalazła się zresztą w bibliografii, choć w tekście trudno zauważyć jakiegokolwiek do niej nawiązania.

Porównanie wyników badań, zwłaszcza nad dokumentami Jana Grota, mogłoby wpłynąć na jakość wyciąganych przez A. Polak wniosków dotyczących używania niektórych formuł dokumentowych. Czy można bowiem mówić o „własności”

¹⁹ Wzorcowym przykładem są badania M. Koczerskiej nad formularzem dokumentów Zbigniewa Oleśnickiego (M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 78–108). Brak wykorzystania tej pozycji przez Autorkę uważam za karygodny, gdyż przeglądając ją znalazłaby sposób, w jaki można rzeczowo i sumiennie zaprezentować czytelnikowi wnioski płynące z badań nad wewnętrznymi cechami dokumentów biskupich. Ostatnio w taki sposób pracowała Z. Wilk-Woś, *Późnośredniowieczna kancelaria*, s. 101–139.

²⁰ A. Adamska, *Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych*, St. Źródł., 38, 2000, s. 2–33.

²¹ J. Matuszewski, *O przywilejach sołtysich*, s. 155 n.

²² F. Sikora, *Janusz, kanclerz arcybiskupa Pelki i księcia Kazimierza Konradowica (1232–1252 i 1252/1253–1258)*, „Nasza Przeszłość”, 24, 1966, s. 87–125.

²³ K. Bobowski, *Kancelaria oraz dokumenty biskupów i kapituły w Kamieniu (do końca XIII w.)*, Wrocław 1990; R. Żerelik, *Kancelaria biskupów wrocławskich do 1301 roku*, Wrocław 1991.

²⁴ A. Rybicka, *Dokument i kancelaria biskupa krakowskiego Jan Grota (1326–1347)*, Roczn. Hum., 37, 1989, z. 2, s. 77–42; A.M. Włoch, *Kancelaria i dokumenty biskupa krakowskiego Piotra Wysza (1392–1412)*, St. Źródł., 46, 2009, s. 29–82.

²⁵ E. Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1345*, Warszawa 1977; J. Grabowski, *Dokumenty i kancelaria biskupa płockiego Klemensa Pierzchały w latach 1333–1357*, w: *Kościół i państwo w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. M. Stawski, Warszawa 2008, s. 145–168.

jakiejś formuły kancelaryjnej, jak traktuje niekiedy tę kwestię Autorka (s. 393, 406)? Pojęcia „praw autorskich” lub „własności intelektualnej” nie były w średniowieczu znane. Wiadomo, że używanie pewnych stwierdzeń i formuł może być typowe dla danej kancelarii²⁶. Ale czy formuła *notum facimus quibus expedit universis* była w jakimkolwiek stopniu „własnością” kancelarii arcybiskupiej (s. 430)? Śmiem wątpić, a osąd ten wzmocniłyby badania porównawcze, które ukazałyby, że była to typowa formuła kancelaryjna nie tylko w Gnieźnie. Badań porównawczych jednak w książce brak. Autorka nie podaje zresztą jaki jest, jej zdaniem, typowy dyktat gnieźnieński, choć powołuje się na jego istnienie (np. na s. 388, 404, 407, 413). Często za dowód gnieźnieńskiej proveniencji dokumentu uznaje miejsce jego wystawienia (Gniezno, s. 386) lub związek ze sprawami majątkowymi arcybiskupów (s. 388). Takie określanie dyktatu dokumentu może i nie mija się z prawdą, ma jednak bardziej charakter zgadywanki, niż poważnej analizy. W ten sposób A. Polak dochodzi do prawdy niezwykle intuicyjną drogą. Pełniejszy obraz dałoby porównanie częstotliwości używania rodzajów formularzy w innych kancelariach kościelnych, czego Autorka nie robi. Tymczasem dysponowała ona dość obfitym materiałem porównawczym dla biskupstwa wrocławskiego i kamińskiego, choć dotyczący głównie XIII stulecia. Jak zauważyła choćby A. Adamska (Rybicka) liczne kontakty między biskupami i biskupstwami przynajmniej w XIV stuleciu, a także przeszłość poszczególnych biskupów w kilku kapitułach katedralnych przed uzyskaniem sakry biskupiej, powodowały, że formularze dokumentów stawały się bardzo podobne do siebie²⁷. Powoływanie się zatem na „dyktat gnieźnieński” powinno skutkować wyszczególnieniem tych form tekstów dokumentów, które uznano za typowo gnieźnieńskie. Tak się jednak nie stało. Pominięto też ewentualne zapożyczenia z tekstów bulli papieskich.

Nie jestem pewien, czy Autorka rozumie, dlaczego w przywilejach lokacyjnych lub sołeckich wprowadzano klauzulę ignorancyjną *Quoniam iura Sredensia...*, nazywaną przez A. Polak rezerwacją (co błędne oczywiście nie jest). Wydaje się, że pojawianie się tej formuły w dokumentach Jarosława Bogorii Autorka traktuje jako przejęcie wzorców z kancelarii Janisława (choć omawiając dyktat dokumentów Janisława nie zaznacza istnienia tej części formularza) nie zdając sobie chyba sprawy, że i inne instytucje kościelne i świeckie w swoich dokumentach rezerwację tę zamieszczały²⁸. Przyznać jednak trzeba, że A. Polak słusznie zauważa, że pojawia się ona tylko w przywilejach związanych z majątkiem arcybiskupim (s. 404 n.).

Brak orientacji Autorki w podstawowych faktach związanych z dyplomatyką kościelną widać również w niewiedzy na temat przywieszania do dokumentów arcybiskupich pieczęci kapituły (s. 231, 234, 238). Jak wiadomo nie był to wyjątek, lecz prawidłowość, zwłaszcza w przypadku dokumentów biskupich związanych z wszelkimi działaniami hierarchów dotyczących majątku stołu biskupiego²⁹.

Kolejnym zawstydzającym błędem, jaki przydarzył się Autorce, jest próba określenia stylu datacji, używanego w kancelarii Jarosława Bogorii (s. 290). A. Polak, zachowując co prawda powściągliwość w wydawaniu wniosków, podaje przykłady, które — według niej — świadczą o użyciu dwóch stylów rozpoczynania roku. Niestety, wskazują one raczej na nieznaną omawianego zagadnienia. Karygodnym uchybieniem jest stwierdzenie, że stylu *a Circumcisione* (czyli rozpoczynania roku od 1 stycznia) użyto w dokumencie, w którym datacja zawiera następujące sformułowanie: *feria tertia post dominicam Circumderunt me, anno Domini M.CCC.L^{mo}VIII* [!]. Jak wiadomo, niedziela *circumderunt me* jest dziewiątą niedzielą przed Wielkanocą³⁰, czyli tzw. Niedzielą siedemdziesiąticy. Na podstawie użycia tej łacińskiej nazwy kolejnej niedzieli roku liturgicznego niedopuszczalne jest orzekanie o używaniu stylu *a Circumcisione*! Podobnie rzecz się ma z określaniem stylu *a Nativitate* w dokumentach, w których zapisano *in crastino sancti Johannis Baptiste, currentibus a nativitate Domini annis millesimo CCCLXVo* oraz *secunda feria infra octavas Nativitatis Beate Marie Virginis sub anno Nativitatis Domini millesimo tringentesimo sexagesimo secundo*. Wnioskowanie Autorki jest w tym miejscu kuriozalne, jej znajomość chronologii średniowiecznej — pisząc delikatnie — pozostawia wiele do życzenia³¹.

Przybliżenie personelu kancelaryjnego XIV-wiecznych arcybiskupów w rozdziale piątym nie polega na niczym innym, jak na wypisaniu dokumentów, w których widnieją imiona kanclistów, w przytoczeniu odpowiedniego cytatu źródłowego, i ewentualnie tych informacji, jakie o poszczególnych członkach personelu kancelaryjnego Autorka przejęła od wydawców kodeksów, przede wszystkim *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* i *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowska* (s. 440–442, 446–448). O większości z pisarzy nie ma bliższych informacji, choć nie da się ukryć, że znalezienie wiadomości o niektórych z nich byłoby bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe. Ograniczenie jednak poszukiwań biograficznych do informacji podanych przez edytorów źródeł nie świadczy dobrze o metodzie badawczej A. Polak.

Już pierwsze zdanie rozdziału piątego — „kancelaria była komórką organizacyjną, w której osoby w ustalonym miejscu (siedziby władz państwowych, kościelnych, klasztornych, możnowładczych, miejskich) [...] brały udział we wszystkich stadiach powstawania dokumentu i wszystkich urzędowych pism, zajmowały się ich wysyłką i przyjmowaniem korespondencji” (s. 435) — może świadczyć o niewystarczającej znajomości podejmowanego zagadnienia. Wszak kancelarie polskich

²⁶ Zob. A. Rybicka, *Dokumenty i kancelaria*, s. 78.

²⁷ Tamże, s. 120–122.

²⁸ Por. J. Matuszewski, *Motywacja ignorancyjna w dokumentach prawa niemieckiego*, w: *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Lowmiańskiego*, Warszawa 1958 i sporządzony przez tego autora wykaz zamieszczonych w dokumentach średniowiecznych klauzul ignorancyjnych, tamże, s. 167 n., przyp. 2.

²⁹ S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 217–224; M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*, Poznań 2003, s. 264, 271; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki*, s. 217–224.

³⁰ *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2006, s. 232.

³¹ O tym, w jaki sposób określa się styl rozpoczynania roku przez kancelarie pisała ostatnio np. A. Gut, *Formularz dokumentów*, s. 214.

biskupów były kancelariami ruchomymi, na co zwracają uwagę praktycznie wszyscy badacze tego rodzaju instytucji³². A. Polak nie jest znana również zależność między pełnieniem funkcji kanclerza arcybiskupiego a posiadaniem uprawnień notariusza publicznego³³. Czy kanclerze arcybiskupów już w XIV w. byli jednocześnie notariuszami publicznymi? Niestety, czytelnik książki się tego nie dowie, gdyż kwestia ta nie została nawet zasygnalizowana.

Za brak zrozumienia pewnych prawidłowości w polskim Kościele uważam zdziwienie, jakie wyraża A. Polak podając informację o ufundowaniu przez Janisława w 1331 r. prałatury kanclerskiej w katedrze gnieźnieńskiej (s. 395). Tematyka kanclerska nie jest szczególnie dobrze znana i wyjaśniona, choć niekiedy uznaje się, że powstanie tej prałatury rzeczywiście wiązało się z funkcją kanclerza, tj. głównego kierownika kancelarii³⁴. Być może jednak Autorka nie zdała sobie sprawy z różnicy między utworzeniem prałatury a stworzeniem podstaw utrzymywania kanclerzy, znanych od XIII w. Z biegiem czasu jednak obie funkcje na pewno zaczęły mieć inne znaczenie i kanclerz kapituły stał się główną postacią kancelarii kapitulnej³⁵, choć trudno, na podstawie obecnego stanu badań, stwierdzić, kiedy to nastąpiło. Przykładowo, F. Sikora uważa, że kanclerz kapituły gnieźnieńskiej był jednocześnie kanclerzem arcybiskupim do końca XIV w.³⁶ A. Polak nie skorzystała jednak z możliwości sprawdzenia tego twierdzenia, co można uznać za kolejny minus omawianej pozycji. W tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na fakt, że z 26 VI 1327 r. pochodzi wzmianka o dwóch kanclerzach związanych z gnieźnieńskim ośrodkiem kościelnym: Piotrze, kanclerzu kościoła gnieźnieńskiego, i Bogusławie, kanclerzu arcybiskupa³⁷.

Niekiedy wydaje się, że Autorka mnoży ilość personelu kancelaryjnego. Wynika to nie tylko z powodu nieustalonej terminologii źródłowej dotyczącej pracowników kancelarii, ale również z powodu różnych form zapisu tego samego imienia. O ile wzmianki o notariuszu Mikołaju z 1325 r., kanclerzu Mikołaju z 1330 r. i wicekanclerzu Mikołaju z 1331 r. mogą, aczkolwiek nie muszą, dotyczyć tej samej osoby (s. 440 n.), to już wicekanclerz Jan z lat 1348 i 1350 jest zapewne identyczny z wicekanclerzem Jaśkiem z dwóch dyplomów z 1352 r. (s. 443), a może i z dokumentu z 1355 r. (s. 445). Tak samo można chyba założyć, że notariusz Jan z lat 1354–1357 został również wzmiankowany w 1355 r. jako protonotariusz Jan (s. 444 n.), co zastanawiało nawet samą Autorkę. Niestety, obydwa imiona — Jan i Mikołaj — były jednymi z najpopularniejszych imion w średniowiecznej Polsce, co dodatkowo utrudnia możliwości identyfikacji³⁸. Niemniej jednak można odnieść wrażenie, że Autorka za bardzo zawiera terminologii źródeł związanej z określeniem funkcji członków personelu kancelaryjnego. Być może rzeczywiście było tak, że protonotariusz był zastępcą kanclerza (s. 438), mogło jednak być tak, że obydwojma terminami — protonotariusz i kanclerz — określano tę samą osobę³⁹.

Dodać do tego można jeszcze inny przykład, związany z personelem kancelaryjnym Jarosława Bogorii. A. Polak wspomina o pisarzu dworu tego arcybiskupa, Hanku z Gniewkowa. Zapis imienia w tej formie pojawia się w źródłach dziesięć razy, tylko raz znajdujemy natomiast informuje o miejscu pochodzenia pisarza. Znaleźć je można w dokumencie lokacyjnym wsi Goleńsko z 1360 r., znanym jedynie z XVI-wiecznej kopii. W edycji dokonanej przez S. Librowskiego fragment ten brzmi: *scriptum est autem per manus Hanconis de Gnevcovia notarii curie nostre*⁴⁰. Źródło to zostało wydane jednak także w trzeciej części *Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, gdzie jako miejsce pochodzenia pisarza podany został Kraków: *scriptum est enim per manus Hanconis de Cracovia notarii curie nostre*⁴¹. Autorka pominęła lekcję wydawców kodeksu mazowieckiego. Nie przesądzam oczywiście o miejscu pochodzenia pisarza. Zaznaczam jedynie, że pominęto edycję, która utrudnia interpretację tego problemu. Dodać można, że Hanko jest jedną z form zmienionej wersji imienia Jan⁴². Czy Hanko i Jan, obaj pisarze Bogorii, mogli być tą samą osobą?

Rozdział piąty zamyka kolejna tabela, tym razem dotycząca personelu kancelaryjnego arcybiskupów z badanego okresu (s. 452). O ile poprzednie tabele jawią się jako zbyt długie, o tyle ta jest stanowczo za krótka. Zajmuje ona bowiem mniej niż pół strony. Co więcej, nie uwzględniono w niej personelu Jarosława Bogorii i Janusza Suchegowilka! Przedstawiono zatem

³² H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, wyd. 2, Kalwaria Zebrzydowska 2013, s. 331; A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 61–63; J. Grabowski, *Dokumenty i kancelaria*, s. 161 n.

³³ A. Rybicka, *Dokument i kancelaria*, s. 125; A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich*, s. 66–68; K. Skupiński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 112, 131 n.

³⁴ A. Rybicka, *Dokument i kancelaria*, s. 125.

³⁵ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. I, Gniezno 1883, s. 43–46, *Dyplomatyka*, s. 268 n. Zob. ustalenia M.D. Kowalskiego [*Prałaci i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*, Kraków 1996], który wykazał, że osoby pojawiające się z tytułem kanclerza Kościoła krakowskiego nie były tymi samymi, które w źródłach określano mianem kanclerza biskupa krakowskiego. Por. też A.M. Włoch, *Kancelaria i dokumenty*, s. 32 n. Wydaje się, że także w kapitule płockiej jej kanclerz nie łączył urzędu kanclerza biskupiego, J. Grabowski, *Dokumenty i kancelaria*, s. 162.

³⁶ F. Sikora, *Ze studiów nad średniowiecznymi kancelariami polskimi*, *St. Hist.*, 16, 1973, z. 1, s. 37 n.

³⁷ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, ed. A. Theiner, t. I, Romae 1860, nr 361, s. 282: *Eodem die venerabiles viri domini Nicul decanus, et Clemens Gneznensis et Bogufalus Wladislaviensis scolastici, Thomislaus custos et Petrus cancellarius eisdem Gneznensis ecclesiarum, ac magister Bertoldus de Camen, canonicus S. Michaelis Cracoviensis ecclesie, episcopi, et Boguslaus archiepiscopi predictorum cancellarii, testes per eosdem archiepiscopum et episcopum ad probandum premissa.*

³⁸ M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1994, s. 391 n.

³⁹ A. Gut, *Protonotarius i cancellarius ksiąg zachodniopomorskich w XIII i XIV wieku. Przyczynek do problemu nazewnictwa urzędników w kancelariach średniowiecznych, w: Tekst źródła. Krytyka, interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 219–226. O nieprecyzyjności terminologii zob. też: K. Skupiński, *Notarius a subcancellarius. Uwagi o hierarchii urzędników kancelaryjnych w Polsce dzielnicowej*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 419–427.

⁴⁰ *Czterdzieści cztery*, nr 29.

⁴¹ NKDMaz., t. 3, nr 48.

⁴² M. Malec, *Imiona chrześcijańskie*, s. 247.

tylko personel Pełki (w osobie kanclerza Janusza) oraz Jakuba Świnki (4 osoby) i Janisława (także 4 osoby). Niekonsekwentnie wypełniono tabelę. Skoro Autorka uznała, że wśród pracowników kancelarii Janisława był jakiś kanclerz Mikołaj, to czemu nie umieściła go w tabeli? Informacje źródłowe o wzmiankach dotyczących poszczególnych osób również nie są wystarczające. Bogusław z Sandomierza, pisarz arcybiskupa Świnki, nie był nim tylko w 1287 r. Wystawił on np. dwa dokumenty, na których widnieje jako pisarz arcybiskupa, w 1309 i 1310 r. Niestety, Autorka o tym nie wie, gdyż nie zajrzała do odpowiedniego wydawnictwa źródłowego⁴³. Co więcej, z tabeli wynika, że nie znalazła ona w źródłach informacji o kanclerzu Pełki Januszu oraz o kanclerzu Janisława Piotrze — bo tak należy chyba interpretować wpisanie myślnika do komórek z odnośnikami źródłowymi.

Większość przedstawionych powyżej uwag odnosi się przede wszystkim do dyplomatycznej zawartości pracy. Do błędów tych można dodać również nieznamość podstawowej faktografii związanej z dziejami arcybiskupstwa i samymi arcybiskupami. Zastanawia fakt nazywania arcybiskupa Janisława Janikiem (s. 9, 33, 234, 287), co na podstawie analizowanych przez A. Polak źródeł jest nieuzasadnione. Taka forma jego imienia nie pojawia się ani razu w przebadanym materiale. Widzieć w tym trzeba chyba tylko nawiązanie do dawniejszej historiografii. Autorka twierdzi również, że Jarosław Bogoria nie wiedział o swojej rezygnacji[!], ani o nominowaniu przez papieża Janusza Suchegowilka na arcybiskupa gnieźnieńskiego (s. 425). Oprócz tego z książki można się dowiedzieć choćby o tym, że Skotnicki wybudował zamek w Łowiczu na miejscu dawnego grodu murowanego[!] (s. 427). Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że urząd wójtowski był urzędem ziemskim (raczej wiejskim, ewentualnie przedstawicielem właściciela majątku; s. 29, 34, 37). Przykładów różnych mniej lub bardziej poważnych omyłek jest na stronach recenzowanej książki więcej, np. cały rozdział pierwszy dotyczący losów archidiecezji gnieźnieńskiej w średniowieczu, jest oparty praktycznie wyłącznie na XIX-wiecznym dziele Jana Korytkowskiego.

Książka sprawia wrażenie niechlujnej. Jest to wina zarówno Autorki, błędnie cytującej liczne przekazy źródłowe, jak i wydawnictwa, które nie poprawiło ewidentnych błędów stylistycznych, gramatycznych lub zwykłych literówek. Dodać do tego należy jawne przykłady bezrefleksyjnego przepisania źródeł czy wręcz ich skopiowania (z elektronicznej wersji *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, za przykład niech posłuży pozycja nr 75 w tabeli na s. 44 i informacja o miejscu pochodzenia dokumentu). Język używany przez A. Polak jest prosty, czasem nawet zbyt prosty, jak na książkę naukową. Autorka niemal nie używa terminologii historyczno-dokumentowej (poza, rzecz jasna, nazwami poszczególnych elementów budowy dokumentu), a jeśli już, to zazwyczaj są to zapożyczenia z literatury przedmiotu. Być może taki sposób narracji nieco ułatwia czytanie, a raczej — inaczej rzecz ujmując: nie spowalnia go. Trudno jednak uznać ten fakt za znaczącą zaletę.

Docenić należy fakt, że Autorka podjęła się tematu bardzo słabo rozpoznanego w dotychczasowej literaturze. Niestety, odnoszę wrażenie, że zadanie, jakiego podjęła się A. Polak, okazało się zbyt wymagające. Książka mogłaby stanowić wartościową pozycję, gdyby była inaczej skonstruowana, lepiej napisana i — przede wszystkim — gdyby wykorzystano w niej możliwie wszystkie dostępne wydania dokumentów arcybiskupich z tego okresu. Książka przed rozpoczęciem lektury daje nadzieję na dobrze opracowane przedstawienie sygnalizowanego w tytule zagadnienia. Z każdą kolejną stroną pracy czytelnik odczuwa jednak coraz większe rozczarowanie. Wydaje mi się, że książka ta w ogóle nie powinna się ukazać w zaprezentowanej formie, a arcybiskupie dokumenty i kancelaria z omawianego przez A. Polak okresu wciąż muszą czekać na badacza, który poświęci im wystarczająco dużo uwagi.

Michał Słomski
Instytut Historii PAN
Warszawa
słomski.m@wp.pl

⁴³ *Analecta Vaticana*, nr 125 i 128.